

ŁÓPTA 2014 JUŻ W NAJBLIŻSZY WEEKEND!

Już po raz 27., w Łódzkim Domu Kultury, podczas Łódzkiego Przeglądu Teatrów Amatorskich – ŁÓPTA 2014, spotkają się miłośnicy teatru. Prawdziwi pasjonaci i zapaleńcy, po uszy zakochani w Melpomenie, przyjadą w tym roku z Kutna, Łodzi, Radomska i Zduńskiej Woli. Ich scenicznym poszukiwaniom i eksperymentom, uważnym i czułym, ale nie pozbawionym budującej krytyki okiem, przyglądać się będzie Jury w składzie: Małgorzata Oracz – aktorka Teatru Wybrzeże w Gdańsku, Małgorzata Górna-Saniternik – znana w Polsce i za granicą wybitna projektantka ubiorów scenicznych i filmowych, zajmująca się malarstwem, tkaniną artystyczną i architekturą wnętrz oraz Tomasz Rodowicz – reżyser teatralny, aktor i muzyk, założyciel Stowarzyszenia Teatralnego Chorea. Podczas trzydniowego Przeglądu Jurorzy wyłonią zespół, który otrzyma tytuł - „Najlepszego teatru niezawodowego w województwie łódzkim w 2014 r.” oraz nominują jedno z przedstawień, do udziału w „37. Łódzkich Spotkań Teatralnych – Człowiekiem między oczy – festiwal teatralny w województwie łódzkim”.

PROGRAM

PIĄTEK - 10.10.2014

- godz. 16.30 Teatr California „Piaskownica”, sala 323 (Łódź)
- godz. 18.30 Studio im. Samuela Becketta „Daj mi palec”, sala 323 (Łódź)
- godz. 19.30 Scena Piosenki „Co to jest miłość”, sala 6 (poza konkursem) (Łódź)
- godz. 20.45 Studio im. Samuela Becketta „Peonie”, sala 323 (Łódź)
- godz. 21.45 Stowarzyszenie Teatralne Chorea „Oj!czysty – prowokacje tuwimowskie” – warsztat, sala 6 (Łódź) (poza konkursem)

SOBOTA - 11.10.2014

- godz. 11.00 Studio im. Samuela Becketta „Dwoje wnoszą stół”, sala 323 (Łódź)
- godz. 13.00 Teatr MIMO WSZYSTKO „Oskar i Pani Róża”, sala 221 (Radomsko)
- godz. 14.00 Teatr Gęsi i Róże „Polowanie na łosia”, sala 323 (Łódź)
- godz. 16.00 Teatr Errata „Piaskownica”, sala 221 (Zduńska Wola)

- godz. 17.00 Teatr „Pod Lupą” „Bez tytułu”, sala 323 (Łódź)
- godz. 17.50 Teatr F2F „Siedem grzechów głównych”, sala 221 (Zduńska Wola)
- godz. 18.40 Teatr PST „Rowerek”, sala 323 (Łódź)
- godz. 20.10 Teatr Yeta „Elżbieta H.”, sala 323 (poza konkursem) (Łódź)

NIEDZIELA - 12.10.2014

- godz. 13.30 Teatr Tańca off PRO „her hair” - work in progress, sala 6 (poza konkursem)(Łódź)
- godz. 14.00 Grupa Teatralna „od jutra” „Histeryjki polskie”, sala 323 (Kutno)
- godz. 16.30 Grupa Teatralna „od jutra” „Aktorzy poszukiwani”, sala 323 (Kutno)
- godz. 17.30 Grupa Teatralna „Plus 60” „Pękające torby z papieru”, sala 6 (Łódź)
- godz. 19.30 Teatr Niekonsekwencji „Konrad Maszyna”, sala 323 (Łódź)
- około godz. 21.00 - zakończenie 27. ŁÓPTA, ogłoszenie werdyktu Jury, podsumowanie Przeglądu.

Na program 27. ŁÓPTA składać się będą między innymi spektakle:

„Elżbieta H” Teatr YETA

Anna Wakulik napisała tekst niezwykle. Po pierwsze: konstrukcja dramatu jest klasyczna, niczym sztuki Ajschylosa. Epejsodiony przeplatane stasimonami, wiodą nieuchronnie do exodosu - trzynastozgłoskowej pieśni chóru na cześć życia i śmierci - wyzwalającej od jego udręk... Po drugie: jedność miejsca i czasu akcji. To, czego jesteśmy świadkami odbywa się bowiem we śnie tytułowej Elżbiety H. Po trzeciej: w dramacie napisanym "na cześć" Jana Heweliusza... niemal w ogóle go nie ma. Jest przede wszystkim jego żona: pierwsza kobieta - astronom, są jego córki: wylęknione i zbuntowane, są jego siostry i teściowa. Samego Jana jednak bardziej opowiada się w monologach, aniżeli przedstawia w żywym planie. Jeśli już jednak ma to miejsce, łatwo przekonać się można, że Jan jest... kobietą. Podobnie, jak inne, męskie postacie przewijające się przez scenę w trakcie trwania akcji dramatu. wszystkie bowiem "dramatis personae" odgrywają w tej sztuce kobiety - per analogiam, ale jednocześnie a contrario do klasycznego modelu teatru, w którym wszelkie role były zarezerwowane dla mężczyzn...

„Oskar i Pani Róża” Teatr MIMO WSZYSTKO

Opowieść o kilku dniach z życia umierającego chłopca....

„Polowanie na łosia” Teatr Gęsi i Róże

Realizacja opiera się o sztukę M. Walczaka „Polowanie na łosia”. To opowieść o konieczności pochowania przeszłości, przed budowaniem przyszłości. Byłe związki, niejasności, spory - niepogrzebane będą z teraźniejszością interferowały, tak jak ma to miejsce w przypadku dwóch par Elizy i Konrada, świeżo upieczonych narzeczonych i rodziców Elizy - pary z długoletnim stażem,

którym daleko do młodzieńczej miłości z happy endem. Humorystyczna, kryminalna historia, w której niezależnie od wieku, odnajdzie się każdy.

„Histeryjki polskie” Grupa Teatralna „od jutra”

W żartobliwy sposób przedstawiamy nasze narodowe kompleksy i uprzedzenia. Wykorzystujemy do tego „Małe prozy” Mrożka, które nie tracą na aktualności- wciąż z przesywającą przenikliwością i dystansem podsumowują panujące dookoła nas absurdy. Sam nie wiem, czy czytając współcześnie "Małe prozy" Mrożka, powinienem się cieszyć czy raczej smucić. Dlaczego? A dlatego chociażby, że te miniatury literackie, pisane głównie w latach osiemdziesiątych XX wieku, opisujące ówczesną "chorą" rzeczywistość społeczną i polityczną, brzmią nadal bardzo prawdziwie i, niestety, aktualne. I nie wiem, czy to my, przez te trzydzieści kilka lat, zatrzymaliśmy się w miejscu, czy nasza historia tak szybko zatoczyła koło... A może, po prostu, każde pokolenie NAS musi przejść przez ten sam tor narodowych przeszkód i podstawianych nóg? Historia pokazuje, że umiemy pięknie umierać, ale już tak żyć to raczej nie... Wciąż tropimy wrogów, niszczymy przyjaciół, obwiniamy Żydów, powołujemy się na Boga, pchamy na stołki, mamy przerost ambicji, żyjemy ponad stan, działamy na pokaz. A każda nowa władza ma nas obietnicami lepszego dziś. A MY? Ani "ślepi i głupi" jak Kura, ani "przebiegli i sprytni" jak Lis - popadamy w te narodowe historie, gdy tylko ktoś ma inne zdanie niż my! Bo przecież "kto jak kto", ale MY znamy się na wszystkim najlepiej i na każdy temat mamy własne zdanie. I żeby nie było wątpliwości - zazwyczaj odmienne od naszego rozmówcy. MY wiemy, MY znamy - a ONI to niczego nie wiedzą i zawsze wszystko psują. I tylko w rzadkiej chwili refleksji zauważamy, że MY to przecież ONI. Jednak dla spokoju ducha szybko pozbywamy się tej myśli, bo przecież nie jesteśmy SOBIE wrogiem. MY to MY - a ONI to... szkoda gadać! Z tych narodowych obsesji uwolnić nas może chyba jedynie humor. A humor Mrożka szczególnie. To on mówi nam bez żadnych zahamowań, że tylko śmiech i dystans potrafią ocalić nas przed nami samymi.

„Aktorzy poszukiwani” Grupa Teatralna „od jutra”

Spektakl opowiada historię grupy aktorów, którzy przypadkiem spotykają się na castingu. To spotkanie staje się pretekstem do teatralnych zmagania, ale także tłem do rozwoju relacji między postaciami, obdarzonymi silnymi osobowościami. Aktorzy poszukiwani to debiut aktorów i reżysera.

„Piaskownica” Teatr „Errata”

Widz obserwuje wyjątkowe studium relacji uczuciowych między bohaterami. On, bawi się Batmanem i samochodzikiem, ona lalką. Świat zabawek jest tylko pretekstem do przeniesienia infantylnych emocji na dorosłe zachowania - chłopak/dziewczyna.

„Siedem grzechów głównych” Teatr „F 2 F”

Spektakl jest opowieścią o siedmiu grzechach głównych, balansujący na pograniczu rzeczywistości i sennej ułudy. Przesycony jest symboliką, erotyzmem, oniryzmem. Zawiera interakcję z widzem sugerując mu rozbudzenie wyobraźni czasami do granic absurdu.

„Her Hair” Teatr Tańca off PRO

Her Hair to splot zdarzeń wynikający ze zaplecenia włosów. Jest to etiuda teatralna traktująca włosy jako formę kolektywizmu i indywidualizmu. W tym przypadku spróbujemy podzielić włos na troje i przyjrzeć się różnorodności relacji jednostki w grupie. Her hair jest pokazem pracy na procesie tyczącej się tematyki różnorodności struktury, koloru i kształtu włosów w przełożenie na ruch i charakter człowieka.

„Rowerek” Teatr PST

Rzeczywistość II wojny światowej widziana oczami dziecka. Spektakl powstał na podstawie książki Michała Rusinka „Zakłęcie na „W.”

„Pękające torby z papieru” GRUPA TEATRALNA „PLUS 60”

„Pękające torby z papieru” to tytuł sztuki teatralnej Marka Chronowskiego, która w pełen humoru sposób opowiada o pokoleniu 60+. Autor pokazuje problemy współczesności widziane z perspektywy pensjonariuszy domu spokojnej starości a przy okazji przekonuje, że na uboczu głównego nurtu życia też dzieć się mogą rzeczy niezwykłe, budzące emocje i wartę poznania.

„Konrad Maszyna” TEATR NIEKONSEKWENCJI

Spektakl „Konrad Maszyna” Teatru Niekonsekwencji powstał na podstawie scenariusza skomponowanego według tekstu Mateusza Pakuły pod tym samym tytułem. Punktem wyjścia dla autora tekstu jest wyraźne odwołanie - ideowe - do dramatu „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, gdzie samotny, romantyczny bohater zmagą się z nieskazitelnym wizerunkiem Matki Polki, Ojczyzny - „nie mylić z Polską krajem nadbałtyckim”- zdominowanej przez wzorce postępowania i nakazy narzucone przez „nieśmiertelną wspólnotę”, tragiczną i świętą historię naszego kraju. Tekst w oryginale rozpisany w formie monologu, w interpretacji Teatru Niekonsekwencji stał się możliwością, przestrzenią w której mówią, a raczej krzyczą współczesne, młode głosy „polskości”, wołając o prawo do życia po swojemu, wbrew wzorcom narzuconym przez wspólnotę, historię, tradycję, literaturę, sztukę, religię i politykę. Twórcy przedstawienia podejmują próbę zrewidowania i rozbrojenia romantycznych mitów polskości, jej tożsamości uwikłanej w krzywdy, urazy i kompleksy narodowe, w tym przede wszystkim edukacji patriotycznej, która kiedyś zwykłych zjadaczy chleba zagrzewała do walki o „wolność i niepodległość” i tym samym zmieniała ich w kamienie rzucone na szaniec, a dziś proponuje hasła i slogany patriotyczne, które nic nie znaczą i tylko dźwięczą echem pustego słowa w wypowiedziach polityków. Kim dziś jest Polak patriota? Jak być Polakiem patriotą i czy w ogóle można nim się stać naprawdę? Czy warto być Polakiem patriotą, w kraju w którym trudno jest być i żyć godnie? Jakim Polakiem mam być dla Was, dla siebie? W rozpaczliwym wielogłosie - a dokładniej w formie dwu-głosu, bo spektakl przyjął formułę „duodramy” - pytamy o kwestie podstawowe: „Kim dziś byłby Konrad Wyspiańskiego, Mickiewicza, bohater romantyczny, a przede wszystkim młody Polak patriota tu i teraz? Czy nadal tym, który rozpala światło w mrokach polskiej świadomości i wzywa do rewolucji? A może ten, który pali „Tęczę” na Placu Zbawiciela w Warszawie? Nacjonalista? A może ten, który odgrywa autorytarnego uzurpatora, zdolny jedynie do odreagowywania osobistych frustracji? Kim się stanie, kiedy jego rewolucja skarleje do czynu dramatu rodzinnego, osobistego, życiowego? Co uruchomiło tę maszynę wibrującą jadem nienawiści, pogardy i strachu, wypluwającą ze swoich metalicznych trzewi Polskę i Boga?” I ostatecznie pytamy: Czy w bylejakości współczesnej hiperrzeczywistości, w śmietniku zużytej i zdeformowanej polszczyzny, w której słowa na „k” i samo „h” (sic!) - idąc za Tadeuszem Różewiczem (z „Kup Kota w worku”) - „zastąpiły prawie połowę zasobów językowych, a superuniwersalne słowo „fajny” zastępuje w ogóle słownik psychologiczny i teologiczny ”, może istnieć współczesny Konrad? Może jest Maszyną, która bezmyślnie, bez jakiegokolwiek refleksji, brutalnie powtarza i przetwarza wartości, symbole naszej tożsamości narodowej, tworząc z niej zlepki „frazesów i sloganów”. Nasz spektakl nie szuka odpowiedzi, nie stara się również moralizować, a jedynie przedstawia pewien problem, który dotyczy - lub chociaż powinien dotyczyć - każdego prawdziwego Polaka. Staramy się raczej zachęcić do odwagi w poszukiwaniu autentycznej odpowiedzi na pytanie o „polskość” w sobie. Mottem spektaklu Teatru Niekonsekwencji „Konrad Maszyna” jest wiersz Tadeusza Różewicza:

"Widzę byle jakie działanie
przed byle jakim myśleniem
byle jaki Gustaw
przemienia się
w byle jakiego Konrada
słyszę
jak byle kto mówi byle co

do byle kogo
bylejakość ogarnia masy i elity
ale to dopiero początek (...)"

Projekt „Oj!czysty - prowokacje tuwimowskie” będzie pracą z tekstami zawartymi w rewelacyjnym i mało znanym panopticum poetyckim „Pegaz Dęba” Juliana Tuwima. Będziemy grać literami, słowami, znaczeniami, uprawiać „pseudopoetyckie saltomortalia”, ekscesy słowne, „wteiwewtyzm”, płać figle filologiczne i "chwycić słowa na gorącym uczynku." Będziemy pisać na ciele i ciałem, na murach, chodnikach i blokach, będziemy śpiewać, skandować i krzyżeć pod oknami i z okien, będziemy wyrzucać słowa i teksty z siebie, do siebie i razem z przechodniami. Będziemy odwracać, przeinaczać i szukać sensu. Wszystko w ramach warsztatów muzycznych, ruchowych, filmowych, pracy z tekstem i waszych pomysłów.

Teatr "Pod Lupą" - "Bez tytułu"

To próba zmierzenia się z obszernym fragmentem dramatu "niemożliwego" Federico Garcii Lorki pod tym samym tytułem.